

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 79

Wąbrzeźno, sobota dnia 8 lipiec 1939 r.

Rok 21

## Polscy rolnicy w Danii

Chłopu trudno jest opuścić na dłużej swoje gospodarstwo. Na przeszkodzie stoi tu zarówno brak czasu, jak i brak pieniędzy. Rolnik sezon letni, a więc najlepszy okres dla wycieczek, wypełniony ma prawie całkowicie robotami w polu. Poza tym w okresie od wiosny, aż do nowych zbiorów panuje na wsi przednówek, kiedy to chłopu brakuje bardzo często nawet na chleb, a cóż tu dopiero mówić o wycieczce.

Słowem — rolnik na ogół nie może sobie pozwolić na odbycie dalszej wycieczki nawet po kraju. O wycieczce zagranicznej chłop może tylko marzyć, mając pewność, że marzenia te nigdy zrealizowane nie będą.

A jednak w roku bieżącym marzenia te zrealizowały się. W dniach 26 — 29 czerwca bawiła w Danii pierwsza wielka wycieczka morska drobnych rolników, zorganizowana przez oddział propagandowy Obozu Zjednoczenia Narodowego i redakcję „Wsi Polskiej”, która — jak wiadomo — jest oficjalnym tygodnikiem O. Z. N. dla ludności wiejskiej.

Organizatorzy zdawali sobie całkowicie sprawę z trudności przy urządzaniu masowej wycieczki chłopskiej zagranicę. Doceniając jednak w całej pełni korzyści, jakie wycieczka taka może przynieść dla chłopa, postanowili ją zorganizować. A korzyści dla uczestników były różnorakie. Przede wszystkim poznanie Gdyni i morza, a następnie zapoznanie się z rolnictwem duńskim, które cieszy się opinią najlepiej zorganizowanego w świecie zbadanie duńskich sposobów gospodarowania i porównanie duńskich zdobyczy rolniczych z własnymi osiągnięciami.

Koniec czerwca, to czas wycieczek rolniczych najodpowiedniejszy. W tym okresie rolnik zakończył już sianokosy, a żniw jeszcze nie rozpoczął. Ma więc najwięcej wolnego czasu.

Koszty wycieczki zostały skalkulowane tak, aby każdy rolnik mógł w niej wziąć udział bez wielkiego wysiłku i pieniędzy.

Koszty te wynosiły od 43,50 do 70 zł od osoby w zależności od rozmieszczenia kabin na statku. W tę cenę zostało wliczone wyżywienie przez cały czas wycieczki, koszty zwiedzania w Danii, koszty przejazdów duńskich autobusami itd.

Wycieczka w liczbie około 800 osób wyruszyła z Gdyni w dniu 26 czerwca na statku „Pulaski”. Cały statek oddany został do dyspozycji uczestników wycieczki.

Do Kopenhagi wycieczka przybyła następnego dnia w godzinach rannych. Po wylądowaniu, uczestnicy zwiedzili w trzech grupach Kopenhagę i najważniejsze zakłady przemysłowe, związane z rolnictwem, jak browary, rzeźnię itd., po czym wycieczka została oficjalnie powitana w gmachu ratusza przez burmistrza Kopenhagi.

Wieczorem tegoż dnia odbył się w parku rozrywkowym „Tivoli” wieczór artystyczny, składający się z produkcji chóru polskiego z Gdańska oraz tańców góralskich, wykonanych przez górali z okolic Zakopanego — uczestników wycieczki. Wieczór ten spotkał się wśród publiczności duńskiej z bardzo żywym przyjęciem.

Następnego dnia uczestnicy wycieczki zwiedzili mleczarnię spółdziel-

## Uporczywy przebieg pertraktacji Anglii i Francji z Moskwą

PARYŻ. W kołach politycznych i prasowych Paryża widoki szybkiego zawarcia układu z Moskwą doceniane były w ciągu dnia wczorajszego coraz bardziej sceptycznie. Koła prasowe i polityczne Paryża zaczynają przychodzić do wniosku, że rokowania będą musiały potrwać jeszcze przez czas dłuższy. Zaczyna to wywoływać ponownie fale zniecierpliwienia a nawet rozgoryczenia w stosunku do Moskwy.

W „Petit Paris” redaktor dyplomatyczny tego pisma p. Baurgues pisze: „Badając bez ustanku na nowo teksty doszło się do tego, że zapomniano niemal o właściwym celu rokowań.

Negocjacje Anglii, Francji i Sowieć utknęły poprostu w gąszczu formulek prawnych. Byłby najwyższy czas wyciągnąć je z tego gąszczu, poracając do koncepcyj prostych, a za to skutecznych.

Na łamach „Le Jour” p. Saint Brise wyraża przekonanie, że delegacji Anglii i Francji muszą na nowo rozpocząć robotę Penelopy.

Redaktor dyplomatyczny „Figaro” p. D'ormesson pisze, że nie warto już dyskutować o tym czy było rzeczą wskazaną czy nie podejmować nego-

cyjacje z Moskwą. Skoro jednak istniała i istnieje zgoda co do tego by oświadczyć, że nie będzie się tolerować nigdzie w Europie żadnego wypadku agresji, czy też jednostronnej zmiany istniejącej sytuacji, to nie ma bynajmniej potrzeby zakwestionowania tej decyzji w przemysłowych tekstach.

## Przygotowanie odpowiedzi Anglii i Francji na zapytania Moskwy

### Mołotow zwrócił się do Paryża o wyjaśnienie

PARYŻ. Odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje francusko-brytyjskie nadeszła we wtorek rano do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Francuskie koła dyplomatyczne zachowują zupełną dyskrecję w sprawie przebiegu rokowań. Minister Bonnet wraz z współpracownikami przystąpił do badania noty prem. Mołotowa i nadesłanego raportu amb. Naggiara.

### Złoto czeskie nie może znaleźć drogi do Słowacji

PRAGA. Przewodniczący delegacji słowackiej do rokowań z Rzeszą w sprawie zwrotu części złota czechosłowackiego Potyak po powrocie do Słowacji stwierdził, że wbrew zaprzeczeniu ogłoszonemu w Berlinie sprawa ta nie została załatwiona.

Delegacja niemiecka oświadczyła, że zagadnienie to musi być jeszcze poważnie zbadane.

## Należy się spodziewać nowych wicherzeń Niemców na Bałkanach

BIAŁOGRÓD. Zdaniem tutejszych obserwatorów politycznych, można się liczyć niewątpliwie z nowym manewrem dyplomacji niemieckiej na Bałkanach, która wykorzystując wizytę bułgarskiego premiera Kiosseiwana w Berlinie, starać się będzie patronować akcji zbliżenia Bułgarii do Jugosławii.

Tego rodzaju akcja Berlina nie wpływa jednak z pobudek idealistycznych, albowiem dyplomacja niemiecka chciałaby przez zbliżenie bułgarsko-jugosłowiańskie osiągnąć osłabienie węzłów łączących możliwości zbliżenia jugosłowiańsko-bułgarskiego, które leży w interesie obu państw, zwłaszcza z chwilą, gdy Włochy, zajmując Albanię, stały się państwem bałkańskim, stwierdzić należy, że Jugosławia zbyt dobrze zdaje sobie sprawę z doniosłości współpracy w łonie ententy bałkańskiej, a zwłaszcza z sojusznictwem Rumunią, aby miała dać posłuch sugestiom z Berlina.

czą, państwowe gospodarstwa doświadczalne i wzorowe gospodarstwa rolne zarówno drobne jak i średnie.

W drodze powrotnej wycieczka wyruszyła pod wieczór w dniu 28 czerwca. Moment pożegnania z Danią był bardzo wzruszający. Przed odjazdem przybył na pokład statku poseł R. P. w Kopenhadze p. Starzewski. Na molo zgrupowała się liczna kolonia polska z Kopenhagi i okolicznych osiedli.

Szczególnie licznie przybyła młodzież polska i to młodzież urodzona w Danii, która nigdy Polski nie widzia-

ła. Wydaje się w tych okolicznościach że manewr niemiecki, zmierzający do izolowania Jugosławii przez zbliżenie z Bułgarią zakończy się generalnym niepowodzeniem.

### Anglia potwierdza swoje zobowiązania

LONDYN. Ambasador R. P. Raczyński przybył onegdaj do Warszawy.

Jak twierdzi prasa angielska ambasador Raczyński zawiązał do Warszawy uroczyste zapewnienie rządu

angielskiego, iż z całym autorytetem i potęgą gotów jest wykonać swe zobowiązania sojusznicze wobec Polski w wypadku naruszenia przez Niemcy żywo interesów Polski w Gdańsku.

### Przeciw francuskiej Legii Cudzoziemskiej

PARYŻ. Berliński korespondent Hawasa donosi, że minister oświaty Reszy w okólniku do dyrektorów szkół wzywa do usuwania z bibliotek szkolnych wszystkich książek i pism

dotyczących francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Okólnik zaznacza, że czytanie książek o Legii Cudzoziemskiej może wpłynąć niepokojąco na młodzież.

Przybyło również wiele osób starszych, które Polski nie widziały od czasów wojny światowej. Nic dziwnego zatem, że w momencie, gdy „Pulaski” odbijał, w niejednym oku błyszczały łzy.

Do mola pasażerskiego w Gdyni „Pulaski” przybił w dniu 29 czerwca w godzinach popołudniowych. Dzięki temu uczestnicy wycieczki mogli jeszcze wziąć udział w uroczystościach „Święta Morza” oraz w odbywającym się w tym czasie w Gdyni Kongresie Eucharystycznym.

Wycieczka całkowicie spełniła

swoje zadanie. Dzięki inicjatywie oddziału propagandy O. Z. N. rolnicy polscy mieli możliwość oderwać się od swej codziennej pracy, odetchnąć przez kilka dni ożywym powietrzem morskim oraz zobaczyć Danię i porównać jej rolnictwo z własnym.

Stwierdzić trzeba, że porównanie to wypadła bezsprzecznie na korzyść rolnictwa duńskiego. Niemniej wszakże przewaga rolnictwa duńskiego nad polskim nie jest tak wielka, jak się na ogół sądzi.

I to jest może największa korzyść z wycieczki.



## Francuzi o położeniu finansowym i ekonomicznym Polski

PARYŻ. Według opinii francuskich sfer finansowych, opublikowanych w „Agence Economique et Financiere”, położenie ekonomiczne Polski nie uległo zmianie. Depozyty bankowe, podjęte w czasie ostrego kryzysu politycznego (marzec maj), nie wpłynęły jeszcze z powrotem, jednak ostrożna, choć względnie liberalna polityka Banku Polskiego mogła sfinansować zapotrzebowanie życia gospodarczego. Zwiększenie stosunków handlowych z Trzecią Rzeszą nie zaszkodziło sytuacji ekonomicznej Polski. Nawet gdyby miało dojść do wojny celnej Polska nie poniesie uszczerbku, jak w 1925 r.

Handel wymienny z Niemcami po mimo cen pozornie korzystnych dla eksportu polskiego, ostatnio przynosił Polsce tylko straty, gdyż artykuły importowane z Niemiec były i droższe i gorsze aniżeli identyczne przywożone z innych krajów. Sytuacja stała się wyjątkowo drażliwa w chwili gdy Niemcom zabrakło towarów do wymiany i nadwyżce polskiego eksportu groziło zablokowanie. Dzięki jednak zmniejszeniu ilości wymian polsko - niemieckich i rozrachunkom przeprowadzonym co 2 mies., należności polskie w

### Oblała siąsiadkę wrzącą wodą

LÓDŹ. Do posesji przy ul. Rzegowskiej 53 w Łodzi, pomiędzy Ireną Szalkowską i jej sąsiadką, 74-letnią Antoniną Dziegielewską, wynikła kłótnia. Awanturze przyglądało się grono sąsiadów, nie starając położyć jej kres. Podniecona Szalkowska w pewnej chwili pobiegła do domu i po chwili wybiegła z garnkiem wrzącej wody i oblała Dziegielewską, jak również stojące w pobliżu dwie inne osoby. Dziegielewska straciła z bólu przytomność i zachodzi obawa, że utraci wzrok.

Poparzone zostały również 41-letnia E. Królikowska i 7-letnia Julia Różańska. Dziegielewską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, Szalkowską zatrzymała policja, która zarządziła dochodzenie.

### Przy pomocy B. G. K. zbudowano w Polsce 460 tysięcy izb

Bank Gospodarstwa Krajowego od początku swej akcji kredytowo-budowlanej udzielił do końca 1938 roku pożyczek budowlanych na łączną sumę ok. 744 miln. złotych, przy pomocy których sfinansowano budowę blisko 460.000 izb. Mieszkania zaliczona, w myśl ustawy o rozbudowie miast do mieszkań małych (do 4 izb łącznie z kuchnią) stanowią 92, 1 proc. ogólnej liczby wybudowanych pomieszczeń, co jest dowodem, że Bank popierał przede wszystkim budowę mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

### Niemcy zawiadamiają o wizycie „Koenigsbergu”

WARSZAWA. Rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z zawia domieniem o zamierzonej wizycie krążownika niemieckiego „Koenigsberg” w Gdańsku w dniach 25 — 28 sierpnia 1939 roku. Zawiadomienie to dokonane jak zazwyczaj, z zachowaniem wszelkich wynikających ze statutu W. M. oraz z prawa prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę przepisowo, zostało podane do wiadomości senatu W. M. Gdańska.

### Nie kupuj u żyda

Trzeciej Rzeszy są stosunkowo nie duże. Zmniejszony polski eksport do Niemiec może być łatwo skompensowany przez eksport do innych krajów, gdzie towary polskie znajdują łatwy zbytek dzięki korzystnej dlań koniunkturze.

## Kredyt państwowego Banku Rolnego pod rejestrowy zastaw zboża

TORUŃ. Państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu przystąpił w zrem lat ubiegłych do udzielania zaliczek na kredyt pod rejestrowy zastaw zboża. O zaliczki mogą ubiegać się ci rolnicy, którzy spłacili całkowicie w terminie i bez jakichkolwiek trudności kredyt rejestrowy, udzielony w roku 1938-39.

Zaliczki oprocentowane są w wysokości 4,5 proc, a wysokość zaliczki nie może przekraczać 25 proc. kwoty

WARSZAWA. W miesiącu czerwcu zaznaczyło się znaczne osłabienie w zakupach nawozów sztucznych dokonywanych tak przez kupiectwo rolniczo - handlowe jak i przez rolników. Podobnie zapowiada się i miesiąc

lipiec. Zmniejszenie zakupów spowodowane zostało, jak informują nas sfery rolnicze, niewyjaśnioną sytuacją na rynku zbożowym. Obecnie po ustaleniu zasad polityki zbożowej należy się liczyć z silnym popytem na nawozy już od początku sierpnia.

Przemysły nawozowe techniczne do zaspokojenia tego popytu są przygotowane, zachodzi tylko obawa czy będą miały tylko do dyspozycji odpowiednią ilość wagonów. Tak naprzekład przemysł potasowy położony decentralnie do głównych ośrodków zbytu oraz mający poważne zobowiązania eksportowe na miesiąc sierpień, potrzebować będzie w miesiącu sierpniu kilku tysięcy wagonów. Fakt ten wpłynąć może ujemnie na terminowość dostaw nawozów potasowych w miesiącu sierpniu.

udzielonego w roku ubiegłym kredytu rejestrowego. Na zabezpieczenie zaliczki składać będzie rolnik weksle ze swym podpiem z terminem płatności 3-miesięcznym, z deklaracją o zobowiązaniu skonwertowania zaliczki na kredyt rejestrowy. Oprocentowanie będzie normalne t. j. obecnie 7 procent rocznie.

Należy podkreślić, że powyższe zaliczki udzielane będą tylko w ciągu lipca roku bieżącego.

### Zamiast żniw — rowy strzeleckie

GDANSK. Na pograniczu Polski i W. M. Gdańska gdańskie oddziały pracy przystąpiły do kopania rowów strzeleckich oraz stawiania zasieków. Nie czekając na żniwa, zajęto pola nad budowę tych umocnień, niszcząc dojrzewające zboża, czy też zasadzone ziemniaki.

Miejscowa ludność, która nie otrzymała żadnych odszkodowań, jest w najwyższym stopniu rozgoryczona. Przewidując duże trudności w aprowizacji, liczyła, że własnymi zbiorami zdoła sobie zabezpieczyć konieczne minimum żywności. Po zniszczeniu pól sytuacja tej ludności przedstawia się tragicznie.

## Układ handlowy polsko — turecki podpisany

ANKARA. W Ankarze nastąpiło podpisanie przez p. ambasadora Sokolnickiego oraz ministra Nebil Bati układu kontyngentowego polsko - tureckiego. Równocześnie osiągnięto porozumienie co do tekstu układu clearingowego między Polskim Instytutem Rozrachunkowym a tureckim Bankiem

Centralnym. Oba układy wchodzi w życie 15 lipca 1939 roku.

Układ kontyngentowy przewiduje znaczne rozszerzenie obrotów handlowych polsko - tureckich, które jak wiadomo, w r. 1938 rozwijały się pomyślnie, wykazując obrót ok. 25 milionów złotych.

## Wyjaśnienia sytuacji w Gdańsku zarządza w najbliższym czasie rząd Polski

WARSZAWA. Od soboty bawi tu komisarz generalny R. P. w Gdańsku, p. Chodacki. Prasa francuska twierdzi że rząd polski wystosuje w najbliższych dniach do senatu gdańskiego ostrą notę, w której poruszy różne wybryki gdańskich hitlerowców w ostatnich dniach. Między innymi rząd polski będzie się domagał natychmiastowego wyrzucenia z Gdańska obcego elementu, który wnosi niepokój do życia

Wolnego Miasta. (Jak wiadomo, główną sprężyną akcji antypolskiej w Gdańsku jest p. Forster, pochodzący z Bawarii).

Zostanie też poruszona — jak twierdzą dzienniki francuskie — sprawa „zbrojeń” gdańskich, tak zwanego „korpusu ochotniczego” i inne.

Nota ta ma być wystosowana do senatu gdańskiego już w najbliższym czasie.

## Brytyjska flota przybędzie na Bałtyk

WARSZAWA. Jak donosi prasa stołeczna w depeszy z Londynu admiralicja brytyjska rozważa plan wysłania eskadry floty angielskiej na Bałtyk.

Do tej pory nie powzięto jednak definitywnej decyzji, która uzależniona jest od wyniku rokowań z Moskwą. Wobec zerwania układu morskiego

angielsko - niemieckiego flota brytyjska nie będzie mogła płynąć na Bałtyku przez Kanał Kiloński, lecz udać się może drogą okrężną przez Skagerrak i Kattegat.

Wizyta angielskiej floty wojennej na wodach Bałtyku spodziewana jest w drugiej połowie sierpnia.

## Bojówki Hitlerowskie walczą pomiędzy sobą

GDANSK. W czasie ostatniej urzeczywistnienia t. zw. „Kreistagu” w mieście Tiegenghof w pow. Wielkie Żuławy doszło do poważnych starć pomiędzy członkami bojówek narodowo - socja-

listycznych Rzeszy i Gdańska. W związku z tym pewna ilość pracowników została natychmiast wydalona z pracy.

• Δ •

## Zbyt nawozów sztucznych na tle sytuacji zbożowej

lipiec. Zmniejszenie zakupów spowodowane zostało, jak informują nas sfery rolnicze, niewyjaśnioną sytuacją na rynku zbożowym. Obecnie po ustaleniu zasad polityki zbożowej należy się liczyć z silnym popytem na nawozy już od początku sierpnia.

Przemysły nawozowe techniczne do zaspokojenia tego popytu są przygotowane, zachodzi tylko obawa czy będą miały tylko do dyspozycji odpowiednią ilość wagonów. Tak naprzekład przemysł potasowy położony decentralnie do głównych ośrodków zbytu oraz mający poważne zobowiązania eksportowe na miesiąc sierpień, potrzebować będzie w miesiącu sierpniu kilku tysięcy wagonów. Fakt ten wpłynąć może ujemnie na terminowość dostaw nawozów potasowych w miesiącu sierpniu.

**POKOJE**

tanie, czyste, ciepłe i ciepłe z wodą bieżącą, blisko Dworca Gł. w Warszawie

poleca

**HOTEL ROYAL**

Chmielna 31  
Kawaleria  
Bezpłatny garaż.—

### Moltke w M. S. Z.

WARSZAWA. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Jan Szembek, przyjął w śróde ambasadora Rzeszy w Warszawie, von Moltke.

### Drożyna niebywała w kraju kłajpedzkim

KOWNO. Korespondent kłajpedzki „20 Amzius” donosi o niesłychanym podrożeniu życia w kraju kłajpedzkim. Zwyczaj cen dotknęła zwłaszcza artykuły żywnościowe, skutkiem czego niektóre z nich stały się wprost nie dostępne dla szerokich warstw robotniczych. Po strajkach robotników, domagających się wyższej płacy, niektóre przedsiębiorstwa nie mogły uczynić zadość żądaniom robotników i zawiesiły swoją działalność, w innych zaś wypadkach interweniowały władze narodowo - socjalistyczne, orzekając, że robotnicy winni się zadowolić dotychczasowymi płacami, w przeciwnym razie spotkają się z represjami.

Wedle innych pogłosek, które notuje korespondent „20 Amzius” niezadowolonym robotnikom kłajpedzkim niemieckie władze partyjne oświadcza ją, że to właśnie kłajpedzianie domagali się przyłączenia kraju kłajpedzkiego do Rzeszy, wobec czego nie mają prawa obecnie narzekać.

### Kardynał Innitzer obrzucony jajami

KOENIGSBRUNN.

W północno - zachodniej Austrii doszło do bardzo burzliwych demonstracji narodowych socjalistów przeciw kardynałowi Innitzerowi.

M. in. w Koenigsbrunn narodowi socjaliści obrzucili kardynała zgnyłymi jajami, wołając, że winny jest śmierci Planetty i Holzwebera, oskarżonych jak wiadomo o zamordowanie Dolfusa i skazanych na śmierć, a za którymi podobno kard. Innitzer nie chciał się wstawić. Wobec tak wrogiego zachowania się socjalistów narodowych, kard. Innitzer musiał przerwać wizytację i udać się pośpiesznie do Wiednia.



## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Z Pomorza

#### TORUŃ.

● (Sianokosy w pełni.) Na nizinach nadwiślańskich oraz nizinach świeckich na Pomorzu odbywają się obecnie w całej pełni sianokosy. Zbiory siana zapowiadają się dobrze.

#### GRUDZIĄDZ.

● (Pożar.) Onegdaj około godziny 9-tej rano na terenie gazowni miejskiej w Grudziądzu wybuchł pożar. Z niewiadomych powodów zapaliła się kolumna strumieniowa wieża, służąca do odrowadzania dymu z koksowni. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej ogień zdołano w krótkim czasie zlokalizować.

#### BYDGOSZCZ.

● (Międzynarodowe regaty w Brdyjuściu.) W sobotę dnia 22 i niedzielę 23 bm. odbędą się na torze regatowym w Brdyjuściu pod Bydgoszczą wielkie regaty międzynarodowe, w których kulminacyjnym punktem będzie bieg czwórek o nagrodę „Bałtyku“.

Regaty urządził Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich, a prace organizacyjne prowadzi Bydg. Tow. Wioślarskie. Termin zgłaszania się do regat upływa w dniu 12 bm. Należy liczyć się z wielką liczbą uczestników ze wszystkich ośrodków wodnych w Polsce. Z zagranicy dotychczas wpłynęły zgłoszenia lotewskiego związku wioślarskiego z Rygi i duńskiego zw. wiośl. z Kopenhagi.

#### WŁOCŁAWEK.

● (W handlu bronią obowiązują ściśle przepisy.) Starostwo we Włocławku po przeprowadzeniu kontroli i sprawdzeniu niedokładności w firmie handlu bronią i amunicją Karola Engelhardta cofnęło p. Engelhardtowi koncesję.

#### GDYNIA.

● (3 polskie jachty wezmą udział w szwedzkich regatach żeglarskich.) Jak wiadomo, w tegorocznych regatach żeglarskich znanych p. n. „Round Gotland“, rozpoczynających się dnia 7 bm. biorą udział trzy jachty polskie: „Rusalka“, z Oficerskiego Jachtklubu, „Admirał“ z Jachtklubu Polskiego i „Panna Wodna“ z Akademickiego Zw. Morskiego z Gdańska.

Wszystkie trzy jachty wyruszyły już do Visby. W środę nadeszły do Gdyni wiadomości o przybyciu do Visby „Rusalki“ i „Admirała“. „Panna Wodna“ spodziewana jest później.

### Z całej Polski

#### GNIEZNO.

Δ (Czy to też „krzywda“?) W Gnieźnie dokonano zajęcia towaru wartości około 60.000 złotych w „Wielkopolskiej Garbarni w Gnieźnie“, własność Niemców, braci Rogowskich na pokrycie należności skarbu państwa.

Należności za zaległe podatki mają wynosić poważniejsze sumy. Pano wie Rogowscy ukrywają się. Garbarnia nie pracuje, będąc okupowana przez robotników, którzy aczkolwiek zredukowani zachowują zupełny spokój.

## Jaką rolę spełniał konsulát niemiecki w Gdańsku

GNIEZNO. Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie odbyła się głośna swego czasu rozprawa o nielegalną akcję „Bund Deutscher Mädel“. Na rozprawie głównej wyłączono sprawę oskarżonej Katarzyny Weigt, ponieważ w owym czasie bawiła na terenie W. M. Gdańska. Obecnie odbyła się rozprawa przeciw Weigt, w czasie której stwierdzono, że Weigt wzięła udział w kursie „Bund Deutscher Mädel“ w Prusach Wschodnich.

#### POZNAŃ.

Δ (Tacy są rolnicy wielkopolscy.) Na 351 uprawnionych do wzięcia udziału w dorocznym walnym zjeździe delegatów Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego, który odbył się w dniu 21 czerwca, wzięło udział 323 delegatów. Nie przybyło tylko 28 delegatów.

#### JAROSŁAW.

Δ (Charakterystyczny zbieg okoliczności.) B. Marszałek, który za uwiódzenie zastrzelił studenta praw W. Dąbrowskiego, mieszkał w mieszkaniu objętym bezpośrednio po K. Lasotach. Lasota, zaś, jak wiadomo, zastrzelił nie dawno wśród okoliczności podobnych jak Marszałek, nauczyciela Nowickiego w Trzebini.

#### RYBNIK.

Δ (Panie, którym nie udało się zbiec.) W Rybniku osadzono w więzieniu Bertę Kaizer, Klarę Wentland, Łucję Leitlof, Lidę Ferster z Aleksandro wa i Elżbietę Felsmann z Tomaszowa Mazowieckiego, które usiłowały przekroczyć granicę. Straż graniczna zatrzymała Niemki na odcinku Boguszowice.

## Wycieczka Polek z Węgier przybyła do Polski

LWÓW. Do Polski przybyła z Węgier grupa kilkudziesięciu dziewcząt polskich, obywaterek polskich, która spędzi tu 40 dni. Goście witani byli o wacyjnie w Ławocznem i Stryju.

Wycieczka podzielona została na dwie części, z których jedna spędzi 20 dni na kolonii letniej w Bolechowcu, Dolina, a druga we Lwowie, po czym nastąpi wymiana obu grup.

We Lwowie młodzież polska z Węgier, która przybyła wraz z harcerzami Węgrami, będzie gościem Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych Małopolski Wschodniej. Przyjazd dziewcząt polskich z Węgier, strojnych we wstęgi o polskich barwach narodowych, odbył się uroczysto. Powitanie było b. serdeczne. Do młodych gości przemówił b. kurator dr. Namysł, a dziewczęta obdarzone kwiatami przez uczennice lwowskie, odśpiewały „Rotę“.

Po 40 dniach obie grupy wycieczki udadzą się do Krakowa, Zakopanego i Wieliczki.

## Wydzierżawił za 3.000 zł basen w Ogrodzie Saskim

WARSZAWA. Oszuści warszawscy słyną ze swej pomysłowości. Znane są oszustwa ze sprzedażą kolumny Zygmunta, wydzierżawieniem mostu Kierbedzia itp.

Ostatnio znowu ofiarą stołecznych oszustów padł ekspedytor Kalman Galuszka, który przybył do Warszawy z większą sumą gotówki w poszukiwaniu dobrego interesu.

W jednej z kawiarni Galuszka poznał dwóch wytwornych młodzieńców.

Nieznajomi zaprowadzili Galuszkę do Ogrodu Saskiego, tam pokazali mu basen wypelniony bawiaczami się dziećmi. Jeden z nich wyjął paperek zawierający zestawienie z dochodów basenu.

Z zestawienia wynikało, że od każdego dziecka dzierżawa za 6 godzin zabawy wynosi jeden złoty.

Weigtowa dostała się do P. Wschodnich przy pomocy konsulatu niemieckiego w Gdańsku, który ułatwił nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej. Weigtowa otrzymała polecenie do konsulatu od niejakiej Wendorffowej, mieszkającej pod Gnieznem. Weigtową skazał sąd na dwa miesiące aresztu za należenie do nielegalnej organizacji.

= X =

## ZAUFAJNIE MILIONÓW

Oto sprawdzian wielkości i niewzruszalności największej instytucji oszczędnościowej.

P. K. O.

PEWNOŚĆ - ZAUFAJNIE

## Przestrzegamy polskich radiosłuchaczy

WARSZAWA. Według nadeszłych wiadomości radio niemieckie już wprowadziło do programów radiostacji Wrocław i Królewiec komunikaty w języku polskim.

Są one wygłaszane w godzinach wieczornych. Warto przypomnieć, że podobne komunikaty nadaje już od dłuższego czasu radiostacja wiedeńska w języku ruskim.

Przed tą propagandą niemiecką przestrzegamy polskich radiosłuchaczy.

ka, a następnie odstawieni pod silną eskortą do obozów koncentracyjnych w Trzeciej Rzeszy.

□ (Na pociechę „Leśna Opera“ w Sopotach.) W Gdańsku rozpoczęto sprzedaż biletów do „Leśnej Opery“ w Sopotach. Krążyły przed tym pogłoski, że tegoroczny sezon tej opery nie odbędzie się wskutek kompletnej pustki w Sopotach oraz braku kuracjuszy nawet z Niemiec, zwłaszcza tych, którzy zwykle przyjeżdżali z go-tówką. Ponieważ decyzja odroczenia sezonu do roku przyszłego wywołała jak najgorsze wrażenie postanowiono operę uruchomić.

□ (Nie wolno nadal zbliżać się do stoczni Schichau w Gdańsku.) Dostęp na teren stoczni Schichau w Gdańsku jest nadal prawie że wykluczony. S.A. i S.S. pilnie strzegą dostępu do stoczni. Nawet członkowie partii są ściśle kontrolowani przy wejściu na teren stoczni. Władze senatu gdańskiego nie mają nic do powiedzenia, gdyż zmuszone zostały do wykonywania poleceń partyjnych władz.

□ (Ochrona guldena gdańskiego.) Gdański bank emisyjny „Bank von Danzig“ wydał broszurę, zawierającą wszelkie rozporządzenia, dotyczące ochrony guldena gdańskiego.

#### BERLIN.

□ (Niemcy w obronie Szkotów.) Czasopismo „Neue Litteratur“ występuje przeciw rozpowszechnianiu dowcipów na temat Szkocji. Szkoci — pisze „Neue Litteratur“ — są jedynym zdrowym germańskim szczepem Anglii, a dowcipy na ich temat są wymysłem żydów i zażydzonych Anglików. Dość kawałów szkockich.

□ (Znamienne oświadczenie szefa niemieckiej policji porządkowej.) Gen. Daluge, który jest komendantem niemieckiej policji porządkowej, oświadczył niedawno, że „przyszła wojna rozgrywać się będzie w atmosferze walki domowej, jaką propaganda niemiecka przy wykorzystaniu istniejących w krajach nieprzyjacielskich przeciwności wzniesi w odpowiedniej chwili“.

Teza wysunięta przez gen. Daluge nie jest nowa. W nieco odmiennym sformułowaniu identyczną jednak co do merytorycznej swej treści znajdujemy ją u bolszewików.

#### GDANSK.

□ (Gdańsk wstrzymał spłacanie długów zagranicznych.) Bank Gdański wstrzymał od dnia 3 bm. transfer osde tek i kapitału wszystkich zagranicznych zobowiązań pożyczkowych Gdańska. Zgodnie z wydanym komunikatem, Bank nie będzie udzielał dewiz dla wszelkiego rodzaju t. zw. obrotów kapitałowych z zagranicą, t. j. takich, które nie dotyczą obrotów towarowych i związanych z nimi kosztów.

Wszelkie wierzytelności zagraniczne w Banku Gdańskim prowadzone będą na rachunkach zamkniętych. Zarządzenie to nie dotyczy zupełnie stosunków finansowych polsko-gdańskich.

□ (Uciekinierzy czescy aresztowani w Gdańsku.) Wskutek nieorientowania się w terenie, Czesi zajęci przy budowie fortyfikacji w Prusach Wschodnich na granicy polskiej zbiegli na teren W. M. Gdańska.

Podczas przekraczania granicy zostali aresztowani przez policję gdańską.



6 niedziela po Zesłaniu Ducha Św

## LEKCJA

z listu św. Parola do Rzymian, rozdz. 6, wiersz 5 — 11

Bracia! Którykolwiek w Chrystusie Jezusie ochrzczeni jesteśmy, w śmierci Jego ochrzczeni jesteśmy. Albowiem jesteśmy z Nim pospółu pogrzebieni w śmierci przez chrzest, aby jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili. Bo jeśliśmy się wszczepionymi stali w podobieństwo śmierci Jego, spolem i w zmartwychwstaniu będziemy, wiedząc to, że stary nasz człowiek pospółu jest ukrzyżowany, aby zepsowane było ciało grzechu i dalej nie służyliśmy grzechowi. Bo kto umarł, usprawiedliwion jest od grzechu. A jeśliżemy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem umarli, wierzy my, iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstał z martwych, więcej nie umiera, śmierć Mu więcej panować nie będzie. Bo już umarł grzechowi, raz umarł; a iż żyje, żyje Bogu. Także i wy rozumieście, iżście są umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

## EWANGELIA



św. Marka rozdział 8, wiersz 1 — 9

W one dni, gdy rzesza była, a nie mieli, coby jedli, Jezus wezwawszy uczniów Swoich — rzekł im: Żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodnych do domów ich, ustana na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom Swoim, aby przed nich kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę rybek; i te błogosławił i kazał przed nich położyć. I jedli i najedli się; i zebrali co było z ulomków siedem koszów. A było tych, co jedli około czterech tysięcy i rozpuścił ich.

## NAUKA

Jaka stąd dla nas nauka?

Z tej ewangelii wynika dla nas ta nauka, że potrzebującym bliźnim mamy udzielać wsparcia tak cielesnego jak duchowego.

Jakież są uczynki miłosierne co do ciała?

Jest ich siedem: 1) Łaknących nakarmić, 2) pragnących napoić, 3) nagich przyodziać, 4) podróżnych w dom przyjąć, 5) więźniów pocieszać, 6) chorych nawiedzać, 7) umarłych pogrzebać.

Jakież są uczynki miłosierne co do duszy?

Jest ich siedem: 1) Grzeszących napominać, 2) nieumiejących nauczać, 3) wątpiących dobrze radzić, 4) strapiionych pocieszać, 5) krzywdy cierpliwie znosić, 6) urazy chętnie darować, 7) modlić się za żywych i umarłych.

10)

## GOLUB

## NA PRZESTRZENI DZIEJÓW

1239 — 1939

Urodził się 23 listopada 1807 r. w Golubiu, gdzie ojciec jego był burmistrzem. Mając lat trzy, stracił matkę. Po ukończeniu szkoły początkowej i przyswojeniu sobie następnie pod kierunkiem ojca początków łaciny, pracował w miejscowej aptece, gdzie miał się przygotować do zawodu aptekarza. Ponieważ zajęcie to nie zaspokajało jego potrzeb duchowych i umysłowych, usilnie prosił ojca, żeby go oddał do jakiejś szkoły. Ojciec, ulegając prośbom syna, wysłał go do szkoły podwydziałowej ks. Reformatorów w Żurominie, w gubernii płockiej. Stąd poszedł młody Malinowski do szkoły wojewódzkiej w Płocku, a po ukończeniu 6 klas udał się do gimnazjum księży Pijarów w Warszawie. Równolegle korzystał z nauki gimnazjum i wykładów na uniwersytecie z zakresu geografii i estetyki. Po śmierci ojca w roku 1829, ulegając życzeniom macochy, wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie. Wkrótce jednak, bo w r. 1830, przerwał studia teologiczne, aby wstąpić do szeregów powstańczych. Wróciwszy po kilkumiesięcznej chorobie w końcu 1831 r. do zdrowia, był jakiś czas nauczycielem domowym w Węgleszynie i Rylsku, po czym w r. 1835 wrócił do Prus i wstąpił ponownie do seminarium w Pelplinie, aby ukończyć zaczęte studia. Tu obok nauk teologicznych zajmował się gorliwie nauką języków: łacińskiego, greckiego i hebrajskiego.

Mając 31 lat, otrzymał święcenia kapłańskie i wikariat w Czarzu nad Wisłą, skąd po trzech latach poszedł na probostwo w Wałdowie pod Sepolnem, a następnie został dziekanem tucholskim. Jako prawy Polak miał częste zatargi z ówczesnym biskupem Sadlegiem, znanym ze swych germanizacyjnych dążeń, toteż wnet przeniósł się do diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. W r. 1849 arcybiskup Przyłuski zamianował go penitencjariuszem przy katedrze poznańskiej. Tu zabrał się do studiów nad językami: sanskryckim, litewskim, starosłowiańskim i żyjącymi słowiańskimi, co dało mu gruntowne podłoże do poznania budowy i rozwoju języka polskiego.

W niespełna półtora roku po przybyciu do Poznania otrzymał probostwo we wsi Komorniki koło Poznania, gdzie pozostał do końca swego żywota, wypełniając blisko trzy dziesiątki lat życia pracą szlachetną i owocną jako kapłan, obywatel i uczonec.

Od r. 1857 był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W r. 1862 proponowano mu katedrę języków słowiańskich w Szkole Głównej Warszawskiej, wszczęte jednak układy nie doprowadziły do pożądanego skutku. Wreszcie z otwarciem Akademii Umiejętności w Krakowie wybrany został 1873 r. na jej członka. W r. 1881, dnia 30 stycznia zmarł Golubianin — naukowiec o sławie światowej.

Owoce pracy jego są następujące dzieła naukowe:

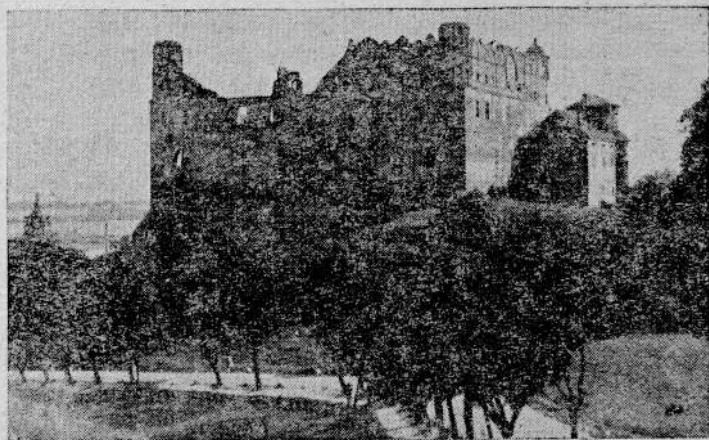
- 1) Zasady i prawidła pisowni polskiej — Poznań, 1859
- 2) Krytyczny pogląd na zasady głosowni znanych autorowi gramatyk polskich — Poznań, 1863
- 3) Krytyczno - porównawcza gramatyka języka polskiego... Poznań, 1869
- 4) Dodatek do gramatyki języka polskiego — Poznań, 1873
- 5) Krytyka pisowni prof. A. Małeckiego, Poznań, 1873
- 6) Gramatyka sanskrytu porównanego z językiem starosłowiańskim i polskim — Poznań, 1872—80.<sup>47a)</sup>

## ZABYTKI

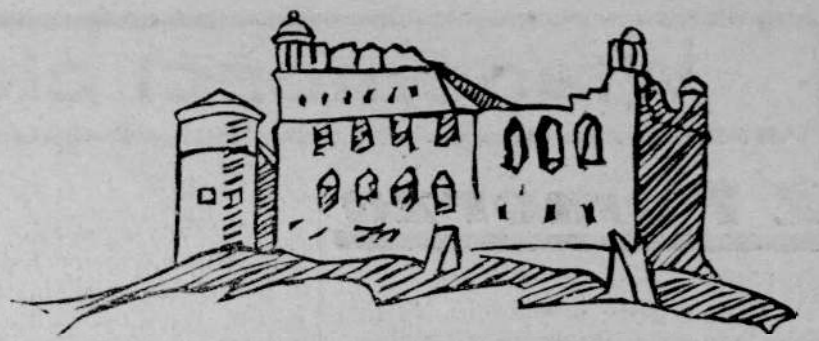
IV.

a) Zamek

Na wzgórzu nad miastem wznosi się wspaniały, zadumał spowity zamek warowny, — jeden z tych nielicznych zamków dawniej krzyżackich, które za czasów polskich uległy przebu-



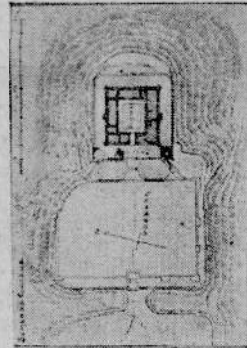
downie i w miejsce pierwotnego gotyku otrzymały charakter renesansowy.



Wyniosły i dumny spogląda on na tulące się u jego stóp miasteczko, śmiejące się swą lustrzaną czystością, — sam posępny i groźny surowością krwawych stuleci.

Zbudowany przez mistrza prowincjonalnego Konrada Sacka w czasie między r. 1296 a 1309, uragał on niegdyś murami i basztami swymi wszelkim szturmom obleżeńcym i stanowił niejako symbol i zwierciadło ogromnej potęgi, siły i wielkiego dobrobytu zaboru krzyżackiego nad Bałtykiem.

Według planu Puffendorfa z r. 1655 warownia golubska składała się z właściwego zamku mającego kształt niemal kwadratowy o długości boków 42,20 i 39,40 m, i z podzamku, czyli przedgródka, położonego na wyżynie na zachód, z którego zachowały się już tylko fundamenty bramy wjazdowej oraz nasypy, oznaczające dokładnie jego rozmiary. Był to wydłużony czworobok, otoczony murami i wieżami basztowymi, obejmujący domostwa, warsztaty i zbrojownię oraz obszerne kilkupiętrowe zabudowania, w których na dole mieściły się stajnie, a na wyższych piętrach spichlerze z zapasami na potrzeby wojska.



Dostęp do niego znajdował się w samej osi wejścia do zamku głównego i był zabezpieczony wieżą bramową, połączoną z otwartym przedbramiem i mostem zwodzonym.

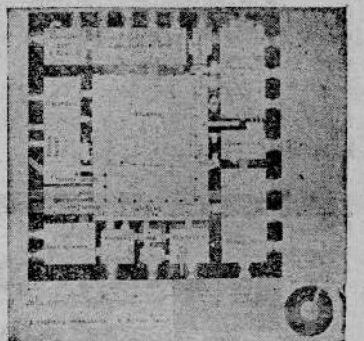
Przez drugi most prowadzący ponad głęboką fosą, wchodziło się z przedgródka, zwanego także zamkiem niższym, do parkanu zamku wysokiego, strzeżonego przed napadami wroga przez dwie okrągłe wieże odsunięte nieco od rogów zachodnich zamku. Północna z tych wież, dziś już nieistniejąca, strzegła północnego bocznego frontu, południowa zaś, dominująca nad całą okolicą i z dala widoczna, posiadała połączenie z zamkiem przez bramę i most zwodzony i stanowiła dla obleżonych w zamku ostatnie miejsce obrony.

W obręb zamku głównego, który zachował się jeszcze częściowo w stanie mieszkalnym, wchodzi się od strony zachodniej przez ponurą ciężką i ku obronie wojennej przygotowaną bramę, składającą się z granitowego ostrołukowego przejazdu o sklepieniu płaskobeczkowym i drugiego portalu w dziedzińcu pod galerią. Po prawej stronie przejazdu mieści się izba odźwiernego, do którego obowiązków poza otwieraniem bramy, należała także obserwacja drogi, prowadzącej do wejścia.

W pośrodku dziedzińca, otoczonego otwartą galerią, znajdowała się głęboka studnia zamkowa. Niestety ułatwiono sobie pracę przy usuwaniu gruzów i planowaniu podwórza zamkowego w ten sposób, że ją zasypano. Pod zamkiem znajdują się ogromne piwnice, pokryte ostrołukowym sklepieniem, z których prowadziły miały, według tradycji, podziemne ganki do kościoła i domów w mieście, a jeden nawet pod Drwęcą do dworu w Sokołowie. Niewiadomo dziś, ile w tej tradycji jest prawdy, a ile fantazji, faktem jednak jest, że przejścia takie nie bywały w dawniejszych czasach rzeczą nadzwyczajną, a nawet stanowiły jeden z warunków obronności warowni średniowiecznych.

O użytku poszczególnych ubikacji parterowych nie można dziś poza śladami kuchni i centralnego ogrzewania nic pewnego ustalić, najprawdopodobniej jednak znajdowały się tu mieszkania dla służby i ubikacje gospodarcze.

Wyższe piętra były od parteru zupełnie odosobnione, — schody bowiem po stronie zachodniej są nowszej daty. Na piętra a raczej galerię, łączącą poszczególne ubikacje głównego piętra, dostać się było można tylko przy pomocy schodów zwodzonych, tak, że gdy wróg wtargnął na dziedziniec, mógł zająć jedynie lokale parterowe. Na piętrze skrzydła południowego mieściły się ubikacje uprzywilejowane, a mianowicie: kapitularz, w którym odbywały się narady konwentu, i kaplica pod wezwaniem Św. Krzyża, która za polskich czasów posiadała trzy ołtarze



<sup>47a)</sup> Kryński: Ks. Ksaw. Malinowski. (Album zasłużonych Polaków wieku XIX, wydane staraniem i nakładem Marii Chełmońskiej — Tom I Warszawa 1901 r., str. 471).



i piękne stalle w prezbiterium oraz chór dla śpiewaków. Sufit jej ze sklepieniem gotyckim sięgał aż do wysokości ganku obronnego, a długość wynosiła 14,5 m. Pomiędzy kaplicą a kapitułarem znajdowała się mała sala, prawdopodobnie infirmeria, z której przez trzy wąskie otwory w ścianie chorzy mieli możliwość uczestniczenia w nabożeństwie.

W tym samym celu umieszczone były także cele pokutnicze w murach w pobliżu kaplicy. Skrzydło zachodnie obejmowało zakrystię oraz refektarz, czyli jadalnię i sień. W refektarzu zbierano się na wspólny posiłek, grywano w szachy i wyprawiano solenne uczty.

W północnym skrzydle mieściła się wspólna sypialnia, a w zachodnim znajdowały się komnaty komtura i burgrabiego oraz sala przyjęć.

Pomiędzy pięciem głównym a gankiem obronnym wznosiło się drugie nieco niższe piętro, obejmujące zbrojownię i pomieszczenia dla załogi. Narożniki zamku ozdobione były wieżami prostokątnymi, które prawdopodobnie już w czasie wojny golubskiej w r. 1422 uległy zburzeniu. Obecne zwieńczenie zamku, wykonane przy adaptacji budowli na siedzibę starosty, pochodzi z r. 1623, kiedy to król Zygmunt III Waza przybył do Golubia w odwiedziny do swej siostry Anny. Wówczas to otrzymał zamek renesansową architektoniczną dekorację, ujętą czterema okrągłymi wieżyczkami, przy czym zamurowano i zakrąglono ostre gotyckie łuki okienne zewnątrz i wewnątrz i zmieniono całość podług wówczas modnego stylu i gustu właścicieli. Wtedy to prawdopodobnie powstał także obecny skromny pałacyk Anny Wazówny, przylegający do ściany zachodniej. Czy zmiany te uskuteczono przed przyjazdem króla dla godnego jego przyjęcia, czy po odwiedzinach, podczas których król zwrócił swej siostrze uwagę na konieczność przebudowy zamku, dotąd nie stwierdzono — faktem tylko pozostanie, że data przemiany stylu zamku wiąże się z przyjazdem do Golubia króla Zygmunta III.

Tym sposobem zamek zyskał wygląd warownych siedzib magnackich, nie rzadkich na południu Rzeczypospolitej.

Po upadku Polski królowie pruscy nie troszczyli się o ten zabytek, toteż z biegiem czasu uległ on stopniowemu zniszczeniu. — Nie oszczędzali go także Francuzi, którzy w r. 1807 urządzili w nim szpital, wypędzwszy poprzednio zamieszkałych tu urzędników pruskich. Najbardziej jednak barbarzyńsko zezspecił go nadleśniczy Richter, który w r. 1817 urządził sobie w prawym skrzydle mieszkanie i dla zaoszczędzenia opału zerwał i spalił drewnianą galerię. Od r. 1825 mieściła się tu intendentura, ale już w r. 1831 nowonabywca domeny i dzierżawca zamku, zajmując górne piętro na mieszkanie, urządził na parterze obory, a na dziedzińcu gnojowisko. Nie bardzo fortunnym było także umieszczenie tu w r. 1833 więzienia i w r. 1868 szkoły wiejskiej.

Nic dziwnego, że przy takim ustosunkowaniu się rządu pruskiego do zachowania pamiątkowych zabytków, na których odbudowę królowie polscy majątki poświęcali, zamek golubski popaść musiał w częściową ruinę. W r. 1842 wicher zwałił część atyki wschodniego skrzydła na dach zamku, co spowodowało zawalenie się wszystkich sklepień aż do piwnic włącznie; w r. 1867 podobny los spotkał skrzydło północne i część południowego, skutkiem czego uległo zagładzie sklepienie gotyckiej kaplicy.

Obecnie zaopiekował się zamkiem Wydział Powiatowy, przeprowadzając w nim gruntowny remont i porządkując zbiory muzealne, na które składają się: broń starożytna, dawny sprzęt rzemieślniczy, cenne meble i ubiory, zbiór monet i inne wartościowe rzeczy, które oglądać można codziennie od godziny 9 — 12 i od 14 — 17.

Gospodarzami zamku byli:

a) Komturowie:

Konrad Sack r. 1305  
Hermann 1306  
Książę Luther z Brunzswiku 1308 — 1311  
Eilger von Hohenstein 1321 — 1330  
Fryderyk von Liebenzelle 1333  
Ludwik 1337  
Jan 1340 — 1343  
Henryk von Stockheim 1349  
Jan Bollant 1373 — 1376  
Markward von Larheim 1376 — 1381  
Hartmann von Königstein 1381 — 1392  
Fryderyk von Wenden 1392 — 1393  
Burkard von Wobecke 1393 — 1397  
Konrad von Elz 1397 — 1402  
Wojciech von Tonnen 1402 — 1404  
Paweł Rulemann von Dadenberg 1404 — 1407  
Mikołaj Roder 1407 — 1410  
Konrad Buchseck 1410  
Karol von Waltershausen 1410 — 1411  
Wilhelm von Epingen 1411 — 1413  
Jerzy von Edlingen 1413 — 1416  
Jan von Menden 1416 — 1419  
Wincenty von Wirsberg 1430 — 1433  
Gotfryd von Rodenberg 1433 — 1436

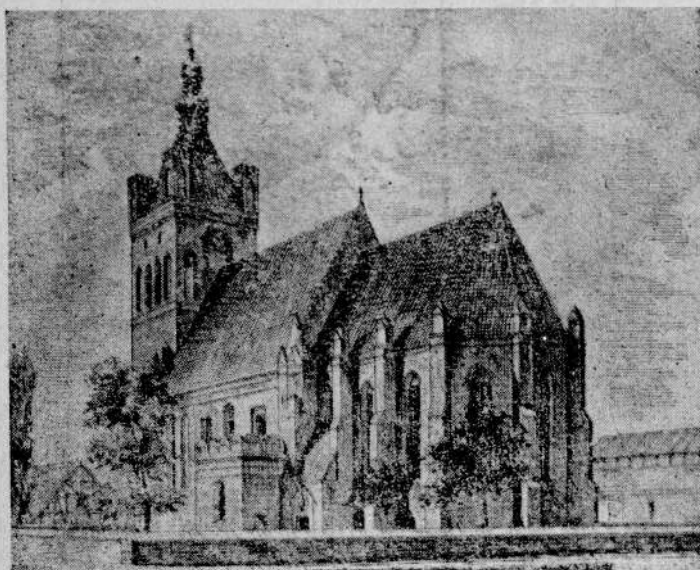
Fryderyk von Troschwitz 1436 — 1442  
Wilhelm von Eppingen 1442 — 1449  
Zygfryd Ehringk 1449 — 1450  
Konrad Ezel 1454<sup>48)</sup>

b) Starostowie:

Grot z Ostrowa 25 IX 1454  
Jenik Wilhelm z Mieczkowej 29 XII 1455 — IV 1457  
Czeski rotmistrz Ulryk Czerwonka 1457 — 1465  
Hincza z Rogowa I 1472 — 1473  
Bażyński (Baisen) Gabriel 1473 — 1474/5†  
Dąbrowski (v. d. Dameraw) Mikołaj 1477 — 4 VI 1482  
Felden, von (Zakrzewski) Karol 1483 — 1495  
Serwilla Teodoryk 30 XII 1501 — 1511  
Targowski (Targowicz) Jerzy 7 XII 1512—10 VIII 1522  
Kostka Stanisław 10 VIII 1524 — XII 1555†  
Kostka Jan XII 1555 — 10 I 1557  
Kostka Krzysztof 10 I 1559 — 15 VIII 1594†  
Kostka Jerzy 15 VIII 1594 — 1611†  
Wazówna Anna 1611 — 6 II 1625†  
Konstancja Królowa 1625 — 10 VII 1631†  
Anna Katarzyna, królowa 1632 — 1638  
Cecylia Renata, królowa 1638 — 22 III 1644†  
Szczawiński Jan Szymon 1645 — 1652†  
Szczawińska (Sierakowska) Regina 1652—15 VII 1655  
Lubomirski Konstanty Jacek 15 VII 1655 — 1663†  
Lubomirska (Szczawińska) Barbara Domicella 1663—  
14 II 1664  
Grudziński Mikołaj Wiktoryn 1667 — 1704†  
Grudzińska (Radziwiłłówna) Lukrecja Katarzyna  
1704 — 7 V 1713  
Denhof Fryderyk 7 V 1713 — 1723†  
Denhofowa (Kosakowska) Konstancja 1723 — 1732  
Wesseł Stanisław 10 III 1732 — 1751 i  
Wesselowa (Bieganowska) Ludwika 1751 — IX 1772,

która w dniu 17 września 1772 r. przekazała starostwo komisarzom rządu pruskiego, a w 10 dni potem złożyła przysięgę homagiálną królowi pruskiemu przez swego plenipotentą.<sup>49)</sup>

Niemniej cennym zabytkiem jest



KOŚCIÓŁ KATOLICKI pod wezwaniem ŚW. KATARZYNY, wzniesiony w stylu gotyckim, a pochodzący z XIII i XIV wieku. Niewątpliwie istniał on tu już dużo wcześniej jako budowla drewniana, którą zniszczyły najazdy Prusów. Stwierdza to ks. Kujot, który w bardzo subtelnych i wnikliwych wywodach dochodzi do wniosku, że parafię golubską „zaliczyć wypada do pierwotnych, w czasie zaprowadzenia wiary założonych, albowiem Golub strzeże jednego z dwu brodów przez Drwęcę, którymi się do ziemi chełmińskiej przechodziło.....” i tym samym stanowi jeden z „dawnych grodów, o które się pierwsze duchowieństwo z potrzeby opierało”.<sup>50)</sup>

Względy bezpieczeństwa były też powodem budowy obecnego przybytku murowanego, który jako kościół obronny stanowił ongiś część systemu fortyfikacyjnego grodu.

Budowa pierwotna obejmowała tylko dzisiejsze prezbiterium, które powstało już w r. 1293 i stanowi najpiękniejszą część kościoła, wykazującą w fragmentach murów i sklepień motywy gotyckie. Uwydatniają się one na zewnątrz w systemie potężnych skarp, zakończonych iglicami oraz w oknach ostrołukowych o skośnych węgach, — wewnątrz zaś, w wielobocznej absydzie jak również w sklepieniu krzyżowym, ozdobionym zwornikami, przedstawiającymi plastycznie wizerunki Matki Boskiej, Pana Jezusa i Boga Ojca.

Obok prezbiterium po prawej stronie mieści się między stallami a nawą obszerna zakrystia, a naprzeciw niej mała kruchta, niegdyś podcieniowana, do której przypiera dawna wieżyczka schodowa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

<sup>48)</sup> Słownik geograficzny Królestwa Polskiego — Tom II, Warszawa 1881 i Dr H. Plehn — Geschichte des Kreises Strassburg — str. 366.

<sup>49)</sup> Ks. Paweł Czapiewski: Starostowie Prus Królewskich — Rocznik Tow. Nauk. w Toruniu XXVI—XXVIII.

<sup>50)</sup> Rocznik Tow. Nauk. w Toruniu, XII, 166.

## Kobieta na scenie

W Anglii jeszcze za czasów Szekspira rolę kobiece w jego sztukach grali mężczyźni przebrani za kobiety. W ojczyźnie tragedii w Grecji kobieta nie miała dostępu do sceny a nawet w znacznie pod tym względem liberalniejszym Rzymie dopuszczona została do orszaku Melpomeny dopiero w okresie cesarów. Średniowieczne misteria religijne oddawały się bez udziału kobiet. Rolę Matki Bożej i występujących w utworach świętych Magdaleny, Anny i innych grali mnisi. Powstałe z misterii wędrownie teatry, które w szesnastym wieku sięgały już do repertuaru świeckiego, również w pierwszej fazie swego rozwoju nie znały kobiet na scenie. Rola artystki była przez długi czas uważana za nieodpowiednią dla panny z dobrego domu. Dopiero się demnasty wiek widzi je w Niemczech na scenie w słynnej wędrownej grupie artystycznej Veltheima.

## Nieprzyjęty prezent

Gdy sławny wódz włoskich czerwonokoszul Garibaldi przybył do Anglii ofiarowała mu księżna Sutherland, w której pałacu wódz zamieszkał 6 flanelowych czerwonych koszul.

Garibaldi zabawił w Anglii dłuższy czas. Po jego wyjeździe stwierdzono nie bez zdziwienia, że z 6-ciu ofiarowanych mu przez księżną koszul 5 było zupełnie nie tkniętych. Garibaldi zabrał z pół tuzina tylko jedną sztukę.

## Bezmyślne pytania

W każdym człowieku tkwi cząstka, mniejsza lub większa, bezmyślności. Najczęściej przejawia się ona w bezmyślnym powstaniu w formie pytań sytuacji uchwyconych już przez któryś z naszych zmysłów: słuch, czy wzrok. Wychodząc w dzień deszczowy z domu i rozpinając parasol stwierdza my często „patrzcie to pada” albo jeszcze gorzej „to zdaje się deszcz” mimo, że z faktu tego zdaliśmy sobie sprawę jeszcze zanim zdecydowaliśmy się wyjść. W innym wypadku nie brałibyśmy przecież parasola. Powracanie do sytuacji już poprzednio przez świadomość naszą uchwyconych dowodzi pewnego zdziwienia twierdzą psychologowie. I pewnie mają rację.

## 10.000 trzęsien ziemi rocznie

Płynąca w przestworzach dokoła słońca nasza „staruszka” ziemia ma ciągle dreszcze. Jak wykazują wykresy aparatów sejsmograficznych rejestrujących każde najmniejsze drgnienie skorupy ziemskiej mamy w ciągu roku około 10.000 wstrząsów ziemi o najróżniejszym nasileniu.

Jak twierdzi jeden z sławnych geologów, z tej liczby wstrząsów ziemi człowiek odczuwa zaledwie połowę.

Sądzimy jednak, że to wystarczy by nie czuć się na tej rozfalowanej skorupie ziemskiej zbyt bezpiecznym. Z 5000 wyczuwalnych przez człowieka wstrząsów ziemi 100 posiada siłę burzycielską, a 20 jest takich, które notują wszystkie sejsmografy świata.

## Chłopcy w grudniu dziewczęta we wrześniu

Jak obliczył pewien statystyk amerykański z pośród dzieci urodzonych w grudniu 75 procent jest chłopców a tylko 25 procent dziewcząt. Natomiast wśród dzieci urodzonych w wrześniu przeważa płeć żeńska, która na każde 100 urodzin wynosi aż 86.

Uczony amerykański oparł swe obliczenia na podstawie cierpliwie przez lat 15 zbieranych danych.

95

„SILNE LOTNICTWO  
TO SILNA POLSKA“



# KĄCIK DLA DZIECI

## O tym, jak się świętojański robaczek kłócił z dzwonkiem leśnym i co z tego wynikło

Pewnej, księżycowej nocy zwołał król świętojańskich robaczek wielką naradę.

O północy na największej, leśnej polanie miały zebrać się wszystkie świętojańskie robaczki.

Wiadomość o wielkiej naradzie ogromnie wywołała wzburzenie wśród robaczek. Przecież wiadomym było, że zwykle narady zwoływane były tylko dwa razy do roku: wczesną wiosną i późną jesienią, musiało więc zajść coś do prawdy ważnego, skoro król zwołał wszystkie robaczki w pełni, w samym środku lata.

Na długo przed północą zebrały się robaczki świętojańskie z całego lasu i mrugając latareczkami rozmawiały, z otwieniem, zastanawiając się co też może być przyczyną niezwykłej narady.

Punktualnie o godzinie dwunastej zjawił się król. Powitał zebranych skienieniem głowy i poprosił o ciszę, rozpoczął przemówienie.

Kochane robaczki: stała się rzecz, która zmusiła mnie do wezwania was wszystkich dzisiaj, tu przed moje oblizcze. Myślałem, że uda się mnie samemu rozsądzić sprawę, o której za chwilę będę mówił. Okazało się jednak, że niepopuluszestwo i zuchwalstwo jednego z waszych braci jest nie do zwalczania. Nie chciałem sam, bez porozumienia z całym społeczeństwem robaczek, wydać wyroku, który może okazałby się zbyt surowy. Dlatego was wezwałem.

Otóż od pewnego czasu nie ma w lesie spokoju. Prawie codziennie przychodzi do mnie na skargę paż królowej leśnych dzwonków. Skarży się, że jeden z robaczek imieniem Światelko, nie daje spokoju jednemu z dzwonków leśnych, imieniem Perelka. O co chodzi, chciałbym, abyście dowiedzieli się z ust samego Światelka. Proszę, niech Światelko wystąpi.

Robaczek Światelko wystąpił z tłumem swych braci, trochę onieśmielony i trochę przerażony.

Najjaśniejszy panie — zaczął drążyć głosem — i drodzy bracia. Z dzwonkiem leśnym imieniem Perelka, od dawna już żyję w niezgodzie. Otóż król wyznaczył mi miejsce nocnej straży, właśnie tuż obok mieszkania dzwonka Perelki. Mam również rozkaz prze-

bywania w dzień w tej okolicy. Mam mieszkanie na liściu poziomki tuż obok Perelki.

Kiedy rano zasypiam po trudach nocnego czuwania, Perelka zaczyna dzwonić — dzwoni tak głośno i krzykliwie, że ani na chwilę nie mogę zmużyć oka. I tak przez cały dzień. Gdy proszę ją, aby dzwoniła trochę delikatniej, bezczelnie odpowiada mi, że ja nie daję jej spać w nocy, bo naumyślnie świecę jej w oczy, ostrym światłem mojej latarki.

Ośmieliła się nawet dawać mi rady, abym moją latarkę zasłonił czerwonym papierem. Śmiechu warte: latarka świętojańskiego robaczka zasłonięta czerwonym papierem.

I to jest wszystko. Osądź teraz, najjaśniejszy panie i wy kochani bracia, czy doprawdy jestem winien.

Wysłuchano przemówienia Światelka w milczeniu. Jeden z doradców królewskich zaproponował, aby sprawę zbadała na miejscu specjalna komisja i aby równocześnie spytano o zdanie królowej dzwonków leśnych.

Król zgodził się na to chętnie.

Następnej nocy przekonano się, że Światelko rzeczywiście zbyt wysoko świeci w oczy Perelce. A znowu rano okazało się, że dzwonek leśny dzwoni

ostro i znacznie głośno, zmęczonemu robaczkowi.

Królowa dzwonków odwiedziła króla robaczek i powiedziała mu, że jest zdania, iż wina sporów leży po obu stronach.

Zarówno Perelka, jak i Światelko są winni, trzeba więc oboje ich ukarać.

Sąd robaczek wydał wyrok, iż Światelko będzie miał odebrane światło — zaś sąd dzwonków postanowił odebrać głos Perelce. Aż do momentu, kiedy same dobrowolnie się nie pogodzą.

Zarówno Perelka, jak i Światelko bardzo byli zmartwieni. Okropne było życie dzwonka bez głosu, a robaczka świętojańskiego bez światła.

Męczyli się tak oboje dość długo, aż pewnego dnia nie mogli już dłużej wytrzymać.

Pogodzili się i przyrzekli królowi i królowej poprawę. Zwrócono więc Światelku światło, a Perelce głos. I od tego dnia żyli już w zgodzie.

Pewnego dnia król robaczek wezwał do siebie Światelko i powiedział:

Ciesz mi bardzo, że poprawiłeś się i zrozumiałeś nareszcie, na co jesteś stworzony. Pamiętaj zawsze, że twoja latarka służy do oświetlania drogi zblakany nocą w lesie istotom, a nie do dokuczania innym, lub do zabawy. Teraz, gdy już to rozumiesz, jesteś prawdziwym robaczkiem świętojańskim.

Tymczasem królowa dzwonków mówiła do Perelki.

Teraz jestem z ciebie dumna, zrozumiałeś rolę leśnego dzwonka, którego obowiązkiem jest w dzień wskazywać dzwonieniem drogę w lesie. Teraz będą już mogła być z ciebie dumna.

I od tego czasu nigdy już nie było kłótni pomiędzy Perelką i Światelkiem. Przeciwnie — nawet się bardzo zaprzyjaźnili. Z. R.



Mały żołnierz  
(W mundurze wojsk australijskich)

## Ukarane samolubstwo

mu dopiero rozpętała się burza. Wszystkie małe myszki poczęły napierać się u mateczki, że też chcą mieć takie bućki, że przecież nie są gorsze od Pimpusia, chociaż tylko no dostał taki piękny prezent i powstał wielki płacz, hałas i pisk. No i mamusia nie mogąc uspokoić rozkrzyczanej gromadki zatkała sobie uszy, a w końcu wyszła do parku.

Skorzystał z tego Pimpus, że nikt go nie pilnuje, ustroił się w bućki, białą czapeczkę włożył na główkę i jechał na spacer w Aleje!

Idzie sobie, idzie, łapkami wiało się pod boki, dumnie się rozgląda i nuci piosenkę la, la, la!

A dookoła słychać głosy: patrzcie, patrzcie, co za śliczne bućki! — Pimpus słucha, kręci ogonkiem i rośnie z radości.

— Któż to ma takie piękne trzewicz-

ki? — zabrzmiał nagle srogi głos straszego kota-Mruka. — Co? Taka marna, szara mysz ma mieć takie drogie obuwie? Zabiorę je sobie! Włożę, choć na wielki palec!

Poskoczyło kocisko, nastroszyło wąsiska i goni wprost na Pimpusia. A nasz bohater jak nie wrzasnie, jak nie da susa i w nogi! A kot za nim! Piszczą myszka, sapie kot. Gwałtu! Retyl! Parę razy już, łapą dosiadał małej myszki, zdarł czapeczkę, naderwał kawałek ogonka, ale Pimpus zdążył skryć się do norki i wskoczyć na kolana zatroskanej mamusi.

Oj płakał teraz Pimpus i żałował, że był nieposłuszny. Ogonek go bolał, trzewiczki podarły się w strzępy i wstyd mu było, że tak za samolubstwo został ukarany.

Tak to bywa, gdy dzieci nie słuchają starszych. Z. S.

## Jak to bocian wywiódł w pole lisa

Razu pewnego bocian na łączce pod lasem złowił żmiję.

Zadowolony z tego bardzo, wpierszył się trochę żmiję pobawił. Następnie w dzień ją mocno pochwylił, by polecieć z nią do swego gniazda, gdzie dzieci jego, małe bocianiatka, zgłodniałe oczekiwały pożywienia. Już, już podskoczył kilka razy, by wzbicie się w powietrze, gdy wtem zza krzaka wyskoczył stary lis i ostrymi zębami schwył bociana za nogi.

Lis zaśmiał się chytrze i zawołał:

— Kochany panie Wojtusiu! Nie mam ja wcale apetytu na brzydką żmiję, ale ciebie schrupnę z rozkoszą, bo głód mi rzetelnie doskwiera.

Na to bocian wystraszony zaczął bardzo lamentować:

— Ach, kochany panie lisku, liseczku, lisianiu, chętnie ja umrę, lecz przedtem miałbym maleńką prośbę. Bardzo lubię tańczyć! Zanim więc mnie schrupniesz, pozwól mi trochę zatańczyć. Dla pewności zaś możesz mnie trzymać za koniec skrzydła. Zobaczysz sam, ile ci to sprawi radości.

A lis pomyślał sobie: — Ano, racja jest, trochę zabawy i śmiechu zaostreży mi apetyt. Po czym zębami uchwycił koniec skrzydła bociana i pozwolił bocianowi tańczyć. Więc bocian klekocząc, zaczął tańczyć. Kręcił się w kółko coraz szybciej i szybciej, aż się lisowi w głowie zakręciło. A potem nagle zerwał się i wleciał w powietrze wysoko, pozostawiając na dole lisa z kilku piórami w pysku. A na pożegnanie zaklekotał jeszcze:

— Smacznego życzę panu liseczkowi, niech ci te moje piórka smakują jak marcepany.

Tak to mądry bocian wywiódł w pole chytręgo lisa-rabusia.

Nasz humor



Krótkowzroczna mamusia w ogrodzie zoologicznym

— Pośpiesz się, Karolku, nigdy więcej nie pojedziemy oglądać zwierząt, skoro tak cię muszę ciągnąć! (M. Deike)

## Chore zabawki

Naraz się pochorowały me zabawki — o mój Boże! Leży konik, murzyn mały — któż biedactwom pomoże?

Królik dostał rycynusu, choć nie smaczne — trudna rada, tyka grzecznie, bez przymusu, bo grymasić nie wypada.

Lalka rękę wykrciła, wciąż ją trzyma na temblaku. — Jakże ci tam, lalo miła? Już ci lepiej, mój biedaku?

To też wiedzą już wokół: lekarz ze mnie co się zowie! — I wisają mnie rękami, bo wążk nie ma to jak zawiódł! ...

Wszystkie chore — miś na owale — każde na coś mi narzeka, więc też leków różnych wiele sprowadziłam im z daleka.

Bimbo ma gorącą głowę, musi więc gorączkę mierzyć, — ma czterdzieści dwa z kreskami. — Znam się na tym, — proszę wierzyć! ...

Nie martw się, lalczko droga, choć trosk wiele mam na głowie, wszystkim chętnie dopomogę, wszystkich chorych wnet uzdrowię!

Z. L. — K.



# KRONIKA

## Kalendarzyk

7

Lipiec

### Piątek

Cyryla i Metodego,

Słońca w. 3,23 z. 19,58

Księżycyca w. 22,4 z. 1,35

8

Lipiec

### Sobota

Elżbiety, królowej

Słońca w. 3,24 z. 19,57

Księżycyca w. 22,25 z. 10,39

9

Lipiec

### Niedziela

Weroniki

Słońca w. 3,25 z. 19,56

Księżycyca w. 22,48 z. 11,45

## WĄBRZEŻNO

● Za słuchanie koncertu Kiepurów wpła oł przodownik P. P. p. Granicki wraz z żoną kwotę zł 1 na F. O. M.

● **ŚLUB.** W dniu 28 czerwca 1939 roku odbył się w Tczewie ślub p. ANTONINY KACZMAREK z p. JÓZEFEM GORCZYNSKIM z Torunia.

Nowożeńców ma nasze miasto w milej pamięci z czasów długoletniej działalności Panny Młodej w tutejszej aptece p. Dr. Piotrowskiego a Pana Młodego z czasów urzędowania Jego w Wąbrzeźnie jako wicestarosty powiatu wąbrzeskiego. Dobranej Czcigodnej Parze składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia!

REDAKCJA

● **Sekretariat Powiatowy Zjazdu Sierpniowego do Krakowa komunikuje:** Pociąg nadzwyczajny odjedzie z Torunia w dniu 5 sierpnia 1939 roku o godzinie 0,22 zaś powrotny odjazd tego pociągu z Krakowa nastąpi w dniu 7 sierpnia 1939 roku o godzinie 10,17. Bezwzględnie należy zgłaszać się, kto z uczestników zjazdu reflektuje na kwatery w Krakowie.

Bezwzględnie też należy zgłosić na ręce REJ. SZUSTA udział pocztów sztandarowych, które wezmą udział w zjeździe sierpniowym. Zgłoszenia te muszą nastąpić natychmiast gdyż w przeciwnym wypadku nie będą mogły być uwzględnione.

● **Pogrzeb seniora rzemiosła wąbrzeskiego.** Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Jana Kopyńskiego z licznym udziałem przedstawicieli rzemiosła oraz obywatelstwa miasta i okolicy.

Kondukt żałobny prowadził ks. proboszcz Zaremba w asyście ks. Grzechowskiego oraz ziomka i dobrego przyjaciela rodziny zmarłego ks. proboszcza Lewandowskiego.

W pochodzie żałobnym postępowały ze sztandarami i wieńcami Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników, Cech Kołodziejski, Cech Kowalski i Chór Kościelny „Sw. Cecylii“.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. prob. Lewandowski a pień żałobny wykonał chór „Sw. Cecylii“ pod batutą p. Ernsta.

Do grobu prowadził kondukt żałobny ks. proboszcz Lewandowski a śpiew wrzuszającej pieśni „Zmarły człowieku“ chóru kościelnego zakończył smutny obrządek.

● **Półkolonia letnia w Wąbrzeźnie.** W poniedziałek, dnia 3 lipca 1939 roku nastąpiło otwarcie półkolonii letniej w Wąbrzeźnie w szkole żeńskiej. Kierownik półkolonii p. Jan Nałęcz powitał pp. Inspektora szkolnego Marchwickiego, burmistrza Schwarza, Szczukową i innych członków Lokalnego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, dziękując im za przybycie. Poza tym przemówił w serdecznych słowach do dzieci, przyjętych na półkolonię. Po tym rozpoczęły się normalne zajęcia na półkolonii. Przed pięknym ubranym ołtarzykiem odmówiły dzieci modlitwę poranną i odśpiewały „Kiedy ranne wstają zorze“.

W dwóch estetycznie i ładnie urządzonej jadalniach przy biało nakrytych stołach, udekorowanych kwiatami, spożyły dzieci obfite pierwsze śniadania.

Na pierwszy rzut oka widać było wzorowy porządek i karność dzieci. Na półkolonię przyjęto 140 dzieci. Ze zadowoleniem należy

## Baczność Podoficerowie Rezerwy!

Przypomina się wszystkim kolegom obowiązek gremialnego wzięcia udziału w naszej uroczyst. 15-lecie istnienia oraz 10-lecia poświęcenia sztandaru wyznaczonego na dzień 9 bm z następującym programem:

Godz. 9,50 Zbiórka Towarzystw i Organizacji;

Godz. 10,00 Raport i wymarsz do Kościoła;

Godz. 10,45 Uroczyste nabożeństwo;

Godz. 12,00 Defilada;

Godz. 12,50 Otwarcie uroczystości 15-lecia Koła w Strzelnicy Bractwa

Kurkowego;

Godz. 13,50 Wspólny obiad żołnierski;

Godz. 15,00 Zabawa ogrodowa w Strzelnicy;

Godz. 21,00 Zabawa taneczna na sali „Dwór Wąbrzeski“;

Przygrywać będzie orkiestra wojskowa w składzie 55 osób.

Wszystkie Towarzystwa uprasza się o niezicie udziału w uroczyst. i defiladzie ze sztandarami, Obywatelstwo o jak najliczniejszy udział w całości obchodu.



## Okręgowy Złot Sokoli w Golubiu

Okręgu IV (Toruńskiego) Dzielnicy Pomorskiej w niedzielę dnia 9-go lipca 1939 roku

PROGRAM ZLOTU:

Godzina 6,00 Pobudka.  
Godzina 7,00 Przyjazd Gniazd na dworzec i wymarsz na boisko.

7,15 Generalna próba ćwiczeń.

Godzina 8,00 Zbiórka wszystkich nieświadczących przed Hotelem Centralnym, zwiedzanie zamku i zabytków m. Golubia.

Godzina 10,50 Zbiórka Gniazdami na boisku ze sztandarami, raport i wymarsz na nabożeństwo.

Nabożeństwo w kościele parafialnym w Dobrzyńcu.

Godzina 12,15 Otwarcie zlotu na Rynku, pochód przez miasto i defilada.

13,15 Przerwa obiadowa.

Godzina 15,00 Zbiórka wszystkich ćwiczących i sztandarów na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej.

Godzina 15,50 Wejście na boisko, raport, defilada i początek ćwiczeń.

- 1) Siatkówka druhen.
- 2) Siatkówka druhow.
- 3) Sztafeta 4 razy 75 mtr. młodzieży męsk.
- 4) Uczczenie 700-lecia m. Golubia.
- 5) Ćwiczenia lancami młodzieży męsk.
- 6) Tańce — Gniazdo Wąbrzeźno.
- 7) Ćwiczenia na przyrządach druhow: poręcz — drążek — koń; druhny: równoważnia.
- 8) Ćwiczenia wiankami młodzieży żeńskiej.
- 9) Gry i zabawy wszystkich oddziałów.
- 10) Bieg 3000 metrów.
- 11) Sztafeta 4 razy 75 mtr drhen.
- 12) Reje kolarskie — Toruń III.
- 13) Występ Gniazda Podgórz.
- 14) Sztafeta olimpijska 800, 400, 200, i 100 m.
- 15) Ćwiczenia wolne druhen.
- 16) Ćwiczenia wolne druhow.
- 17) Wejście wszystkich ćwiczących na boisko — zamknięcie zlotu.

Naczelnictwo zastrzega sobie ewentualne zmiany w programie.

## Wąbrzeźnianin — Niemiec przed sądem w Tczewie

Mieszkaniec Wąbrzeźna należący do niemieckiej mniejszości narodowej G. KOWALSKI stanął onegdaj przed Sądem Grodzkim w Tczewie, oskarżony o przekroczenia dewizowe.

Wybierając się na zjazd hitlerowski do Gdańska usiłował przemyścić 10 marek niemieckich w srebrze ukryte w dziurze wydrą-

żonej w płacku, który służyć mu miał jako prowiant, podczas wyprawy. Celnika jednakowoż zaintrygował ten „ciężki“ płacek i zamiast na festyn hitlerowski powędrował przemyślny młodzien do aresztu. Sąd skazał go na 3 miesiące aresztu i 50 zł grzywny.

stwierdzić, że dzieci będą miały dobrą opiekę, którą sprawują pp. **Ługiewicz** i nauczycielka p. **Rosińska**, dobre odżywienie, miły wypoczynek, połączony z godziwymi rozrywkami.

Dzieci podane były wazeni i mierzeniu wzrostu, a p dr **Woźniowski** zbada stan zdrowotny dzieci.

● **„Pisz do mnie na Berdyczów“** Rugowaliśmy swego czasu wysługiwanie się pewnego rzemieślnika — Polaka nie polakom przez oddawanie im do eksploatacji samochodów ciężar. zarejestrowanych na jego imię. Ostatnio jeden z tych zaufanych eksploatatorów koncesji **HELM** z Wąbrzeźna wystrychnął latwowiernego Polaka na dudka i umknął z dwoma samochodami za granicę, przez Gdańsk do Prus Wschodnich, gdzie wobec silnego obecnie zapotrzebowania na lokomotywę spodziewa się kokosowych interesów. Z tych jak zawiadomił właściciela koncesji na ciężarówkę znajdujące się „in partibus infidelium“ ureguluje pretensje swoich wierzycieli, gdy w pochodzie triumfalnym wróci do Wąbrzeźna.

● **Nie wysyłać wezwań osobom odbywającym powinności wojskowe.** Minister Sprawiedliwości wydało okólnik do wszystkich sądów i urzędów prokuratorskich w sprawie stawiennictwa w sądach osób odbywających powinności wojskowe. Minister zaleca, by w okresie ćwiczeń wezwania takie wysyłane były szczególnie oględnie i to w wypadkach wy-

jątkowo koniecznych, tak by oficerowie i żołnierze nie byli odrywani od służby.

● **KOMUNIKAT Towarzystwa Rolniczego Powiat. w Wąbrzeźnie.** Okręgowy Wydział Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie donosi nam, że apteczki domowe, zatwierdzone przez Ministerstwo Opieki Społecznej dla gospodarstw zatrudniających ponad 5 pracowników, są jeszcze rozsyłane w teren według kolejności zamówień. Dalsze zamówienia prosimy zgłaszać do nas względnie wprost do Okręgowego Wydziału Bezpieczeństwa Pracy przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu ul. Klonowicza 19. Płatność apteczki skutecznia się przy odbiorze. Ze względu na obfitą zawartość środków leczniczych i praktycznie urządzonej skrzynki, cena 35,— zł za 1 apteczkę przy hurtowej produkcji, nie jest zbyt wysoka i każdy może sobie pozwolić na zaopatrzenie się w najniezbędniejsze środki przy mniejszych i większych wypadkach na miejscu doraźnie potrzebne i konieczne.

— **Znaleziono na promenadzie miejskiej miniaturkę do „Złotego Krzyża Zasługi“.** — Właściciel, który wylegitymuje się uprawniem do noszenia tegoż odznaczenia, może odznakę odebrać o Redakcji „Głosu“.

● **Ostatnie ślady niewoli** mają zniknąć z rozmaitych rozporządzeń i okólników, wydanych przez zaborcę. Przeształe przepisy zastąpione będą prawodawstwem polskim.

● Podaje się do wiadomości członkom O. Z. N., że zebrania informacyjne dla Oddziałów i Kół na terenie powiatu wąbrzeskiego odbędą się w następujących terminach:

7 lipca 1939 r. o godzinie 19-tej w RYNSKU w lokalu p. NARZYMSKIEGO dla ODDZIAŁU RYNSKI i dla KÓŁ LUDOWICE, ORZECZÓWKO, PRZYDWÓRZ, TRZCIANA i WĘGORZYN.

8 lipca 1939 r. o godzinie 19-tej w MAŁYM PULKOWIE w lokalu p. SZYMCZAKA dla ODDZIAŁU WIELKIE RADOWISKA i dla KÓŁ MAŁE RADOWISKA, PULKOWA, MAŁE PULKOWO, PIĄTKOWO, PIĄTKOWO, KURKOCIN i LIPNICA.

10 lipca 1939 r. o godzinie 19-tej w WIELKIM RYCHNOWIE w Strażnicy Strażackiej dla Oddziału WIELKIE RYCHNOWO i dla Kół MLEWA, PRUSKOŁAKA, WIELKOŁAKA, WIELKOŁAKA i SREBNIK.

12 lipca 1939 r. o godzinie 19-tej w KOWALEWIE w lokalu pana JUSKOWIAKA dla ODDZIAŁU KOWALEWO WIEŚ i dla KÓŁ BIELSK, CHELMONIEC, CHELMONIE, ELGISZEWO, KIELPINY, LIPNICA, PLUSKOWEŚY, PLYWACZEWA i SIERAKOWA.

Uprasza się wszystkich członków Zarządów Oddziałów i poszczególnych Kół należących do Oddziału o stawienie się godzinę przed zebraniem ogólnym celem wzięcia udziału w zebraniu prezydiów.

Dalsze zebrania podane zostaną w następnym „Głosie Pomorza“

Przewodn. Obwodu OZN na pow. Wąbrzeźno (—) SZCZUKA BOLESŁAW

● **Do Członków Związku Powstańców i Wojaków OK VIII w powiecie.** Zarząd Oddziału Powiatowego apeluje do Zarządów Placówek i wszystkich członków Związku, ażeby w Zjeździe — Peowiackim, który odbędzie się w dniu 6 sierpnia w Krakowie jako wielkiej manifestacji dla Wodza Naczelnego, Armii Polskiej i pierwszych jej żołnierzy wzięły udział jak najliczniejsze delegacje naszego Związku z wszystkich placówek powiatu.

Członkowie Związku Powstańców i Wojaków, którzy pragną uczestniczyć w Zjeździe, a nie zgłosili dotychczas swego udziału w Powiatowych biurach Zjazdowych, winni za pośrednictwem Zarządu Oddziału Powiatowego przesłać swoje zgłoszenia niezwłocznie bezpośrednio do Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII, Toruń Dom Społeczny. Zadatek w wysokości zł 5,— od osoby przekazać należy do skarbnika Zarządu Okręgowego Związku Legionistów Toruń ulica Żeglarska nr 5.

Za Zarząd Oddziału Powiatowego.

(—) Szczuka, prezes (—) Szaliński, sekr.

● **Komu wolno przebywać w kościele z nakrytą głową.** „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie“ podają: Różne organizacje męskie (straż ogniowa, Strzelec, Związek Rezerwistów inne a nawet KSMM.) z okazji pewnych uroczystości chciałyby przebywać w kościele z nakrytą głową.

Kuria Metropolitalna przypomina, że jest to niedopuszczalne, nawet w odniesieniu do pocztów sztandarowych.

Prawo to przysługuje jedynie pocztom sztandarowym i straży honorowej oddziałów wojskowych (służby czynnej).

● **Nie będzie kroków egzekucyjnych do końca września.** Na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego nastąpiło zawieszenie kroków egzekucyjnych z tytułu zaległych składek ubezpieczeniowych to znaczy do byłych Kas Chorych, składek za ubezpieczenie od wypadków oraz składek za ubezpieczenie inwalidowe robotników rolnych (znacznki inwalidowe.) Zarządzenie to przedłużone ma być do końca września. Na terenie woj. poznańskiego

● **Dochodzenia w sprawie świadczeń wypadkowych.** O każdym wypadku w zatrudnieniu powinien pracodawca donieść do tej Ubezpieczalni Społecznej, w której okręgu poszkodowany był ubezpieczony. Po otrzymaniu doniesienia Ubezpieczalnia Społecz. przeprowadza dochodzenia dla stwierdzenia, czy istnieją warunki niezbędne dla przyznania świadczeń wypadkowych.

Dochodzenia przeprowadza się za pośrednictwem Ubezpieczalni, w której okręgu zamieszkuje poszkodowany lub pozostała po nim rodzina, albo za pośrednictwem władz gminnych. Ubezpieczalnia przyjmuje od poszkodowanego lub jego rodziny wnioski o świadczenia, udziela zainteresowanym informacji, przesłuchuje świadków wypadku, kieruje poszkodowanego do zbadania przez lekarza. Po zebraniu wszystkich potrzebnych dowodów Ubezpieczalnia kieruje sprawę do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który wydaje decyzję w sprawach świadczeń.



— Prawo serii. Dziwnym wypadkiem do 2 samobójstw o których już czytelnikom naszym donieśliśmy, doszedł trzeci wypadek samobójstwa popełnionego w identyczny sposób przez powieszenie się: w Wielkim Pułkowie w ubiegły wtorek dokonał samobójstwa przez powieszenie się w stodole na gospodarstwie matki kupiec Ludwik Dulski lat 44.

Denat po upadku przedsiębiorstwa kupieckiego, które prowadził w Toruniu, rozstał się z żoną a sam przebywał na posiadłości matki w Wielkim Pułkowie, pomagając jej w gospodarstwie.

W związku z tym wypadkiem notujemy, że wiadomość o tym samobójstwie dotarła do Wąbrzeźna już w środę rano i emocjonowała z powodu analogicznego wypadku w Wąbrzeźnie ludność, która opowiadała sobie szczegóły wypadku w całej rozciągłości. Natomiast do środy południa tutejsze miarodajne czynniki nie posiadały jeszcze relacji o wypadku wskutek czego odstąpiliśmy od ogłoszenia wiadomości tej dla braku jej oficjalnego potwierdzenia. Uważamy jednakowoż, że tak późne informowanie o bądź co bądź ważnych a w każdym razie ludność emocjonujących wypadkach nie jest w porządku, i że pod tym względem powinna bezwzględnie nastąpić naprawa.

Mieliśmy okazję zauważyć już w innych wypadkach, mianowicie w razie pożarów w powiecie, że relacje o nich docierają do Wąbrzeźna zbyt późno, czasem nawet dopiero via Toruń. Tak nie powinno być.

Przypomina to satyrę Mark Twaina o zniknięciu białego słonia w Ameryce, którego poszukiwała cała sieć detektywów, gdy tymczasem słoń spokojnie wędrował z jednego miasta do drugiego, cały oblepiony reklamą sławnego cyrku amerykańskiego Barnuma.

• • Z SREBRNEGO EKRANU. Tylko dziś wyświetla kino „SŁOŃCE” wspólny film z za kulis Kabaretu na tle gorączkowego życia Paryża pt. „Z A Z A” z HERBERTEM MARSHALLEM i CLAUDETTE COLBERT w rolach głównych.

W sobotę o godzinie 20,45 a w niedzielę o godzinie 17,00 i 20,45 wejdzie na ekran rewelacyjny film z życia ludzi bez jutra pt.

„HOTEL DU NORD”

Film ten przodującej produkcji francuskiej z słynną ANNABELLA — JEAN PIERRE

AUMONT i LOUIS JOUVET ma wszystkie zalety cechujące wysoką klasę, francuskiej sztuki filmowej.

## RUCH TOWARZYSTW

— BACZNOŚĆ PSZCZELARZE. Pom. Związek Pszczelarzy w Toruniu urządza kurs pszczelarski w Wąbrzeźnie w sobotę i niedzielę, dnia 8 i 9 lipca br.

Wszystkich Pszczelarzy i Gości serdecznie zapraszamy. Zbiórka w Domu Pracy Społecznej w sobotę, dnia 8. VII. 1939 r. o godzinie 11,30.

— Zebranie miesięczne Powiatowego Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 13,00 po południu w lokalu p. Markuszewskiego. Zarząd.

## Z ostatniej chwili

### Pożar radiostacji

BERN. Krótkofalowa stacja nadawcza w Szwarzenburgu została w zupełności zniszczona przez pożar, którego przyczyną są dotychczas nieustalone.

Szkody wynoszą przeszło półtora miliona franków szwajcarskich. Stacja została w tych dniach ukończona i oddana do użytku publicznego. Zadaniem jej była dyfuzja programów szwajcarskich zagranicę.

### Znamienna zapowiedź

WIEDEN. „Voelkischer Beobachter” omawiając sytuację w Czechach wyraża pogląd, iż zachodzi konieczność przekształcenia nadmiernej liczby inteligencji czeskiej na robotników fizycznych.

### Mobilizacja lotników angielskich

LONDYN. Tytułem próbnej mobilizacji w ciągu najbliższych trzech miesięcy ma być powołana pod broń pewna liczba rezerwistów lotników.

Wezmą oni udział w wielkich kombinowanych manewrach floty morskiej, powietrznej i armii lądowej.

### Niepokoje w Indiach brytyjskich

LUKROW. Jak donosi agencja Reutersa zastępca inspektora policji w Lukrow zaatakowany został przez tłum Muzułmanów z sekty Sziiitów. Policja oddała szereg salw, dzięki czemu udało się tłum rozprościć. Około trzydziestu osób zostało przewiezionych do szpitala. Zajęcie wywołane zostało przez członków sekty Sziiitów, którzy chcieli przerwać kordon policji osaczający meczet, gdzie odbywało się nabożeństwo sekty Sunnitów.

### Dezercja wpławem bez morze

GIBRALTAR. Policja przewiozła do baraków więzienia wojskowego 15 Hiszpanów, którzy, po wielu godzinach pływania, przedostali się wpław z pobliskiego brzegu hiszpańskiego na zachodni brzeg Gibraltaru.

Uciekinierzy znajdowali się w stanie zupełnego wyczerpania. Jeden z nich po wylądowaniu zmarł.

Należy się spodziewać, że władze hiszpańskie zażądają wydania zbiorów, b. żołnierzy armii republikańskiej, jako dezertersów wojskowych.

## GIELDA ZBOŻOWA

Placono złotych za 100 kg.

Ziemliopłydy	Bydgoszcz 4. 7. 1939	Poznań 4. 7. 1939
Żyto	16,75—17,00	15,75—16,00
Pszenica	29,00—29,50	28,00—28,50
Jęczmień	18,75—20,00	19,25—19,25
Jęczmień jednolity	20,00—21,00	19,25—20,50
Jęczmień zbiorowy	18,50—19,00	18,50—19,00
Owies	18,00—18,50	17,50—18,50
Mąka żyt. I 0 65%	27,00—27,50	26,75—27,50
Mąka psz. I 0 30%	48,50—49,50	46,25—48,50
Mąka psz. I 0 50%	48,50—49,50	46,25—48,75
Mąka psz. I A 65%	46,00—47,00	43,50—46,00
Otręby żytnie	12,50—13,00	12,00—13,00
Otręby pszenne	11,50—12,00	11,00—11,75
Otręby jęczm.	12,50—12,75	12,00—13,00
Gorczyca	53,00—57,00	55,00—58,00
Siemie lniane	61,00—63,00	64,00—67,00
Mak niebieski	90,00—93,00	91,00—94,00
Wyka ozima	23,00—24,00	21,00—22,50
Rzepak jary	—	—
Łubin niebieski	12,25—12,75	13,50—14,00
Łubin sółty	12,50—14,00	14,75—15,25
Rzepak ozimy	52,00—53,00	53,50—54,50
Groch polny	24,00—26,00	—
Groch Victoria	39,00—43,00	36,00—39,00
Groch Folgera	30,00—32,00	29,00—31,00

### POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, dnia. 4. 7. 1939r.

Placono za 100 kg żywej wagi za.

ŚWINIE:  
Pełnomięs. 120—150 kg żywej wagi 108—112  
Pełnomięs. 100—120 kg żywej wagi 104—107  
Pełnomięs. 80—100 kg żywej wagi 88—94  
Maciory i późne katastry . . . . . 88—100

### BYDŁO:

KROWY:  
Wytuczony pełnomięsiste . . . . . 66—76  
Tuczony mięsiste . . . . . 52—62  
Nietuczony, dobrze odżywiony . . . . . 42—46  
Miernie odżywiony . . . . . 24—34

OWCE:  
Wytuczony pełnomięs. jagnięta . . . . . 62—68  
Tuczony starsze skopy i maciorki . . . . . 50—60



W poniedziałek, dnia 3 lipca 1939 r. zasnął w Bogu

## JAN KOPCZYŃSKI

właściciel fabryki powozów z Wąbrzeźna

Śp. Zmarły pracował przez długie lata sumiennie i gorliwie jako radny miasta za czasów zaboru pruskiego. Wybitnie zaznaczała się w tym czasie Jego praca społeczna. Wszędzie stawał do szeregu tam, gdzie wymagano dużego nakładu pracy, ofiarności i gorliwości w pracy. Postać śp. Zmarłego będzie nam zawsze we wdzięcznej pamięci.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

Za Magistrat i Radę Miejską  
Schwarz, burmistrz

### Ostrzeżenie

Bez mojej wiedzy i zgody nikomu nie wolno kupić mego domu od Józefa i Anteli małżonków Michałskich zamieszkałych w tymże domu w Wąbrzeźnie przy ulicy Wolności nr 51, gdyż darowiznę tego domu dokonaną aktem notarialnym w dniu 30 marca 1938 r. Nr rej. 169 sporządzonym przed notariuszem Dr. Ostrowskim w Wąbrzeźnie odwołałam z powodu niedotrzymania przez obdarowanych p.p. Michałskich warunków darowizny wymienionych w akcie. A. B. Kirsteinowa

Polecam:



po niskich cenach i dogodnych warunkach radioodbiorniki światowej sławy „PHILIPS” i „ELEKTRIT”

Zegary, obrączki ślubne, biżuteria i kryształy. Baterie anodowe stale świeże! Fachowe ładowanie i reperacja akumulatorów

FR. BIAŁY Wąbrzeźno Marsz. Piłsudskiego 4



Kino  
dźwiękowe  
„Słońce”

Tylko dziś ostatni raz o godz. 20.45 Najpiękniejszy „Romans Miłości” Film nad filmy p. t.

## ZAZA

Rol. gł. Claudette Colbert — H. Marshall

Premiera w sobotę 8 o godz. 20.45 niedzielę o 5 i 20.45 Czołowy film wszystkich czasów. Wielkie wydarzenie artystyczne pt.

## HOTEL DU NORD

W rol. gł. Annabella, Jean-Pierre Aumont, Louis Jouvet  
W sobotę i niedzielę DANCING. Wszystkie sale chłodzone

### Kupię

konia, powózkę używaną w dobrym stanie i poszorek. Zgł. w adm. Głosu Pom.

### 3 pokoje

słoneczne z kuchnią zaraz do wynajęcia 1 ptr. Pierackiego 3

Sklep bez szyldu  
Ulica bez nazwy  
Firma bez reklamy  
nie istnieje

Spodziewany  
skutek daje  
racjonalna  
reklama w

Głosie  
Pomorza

Zapisz się  
na członka  
L. O. P. P

### Rzeźnictwo

w pełnym biegu na sprzedaż. Zgłosz. do Adm. „Głosu” pod Nr 100

### Kupię

dubeltówkę kal. 12 dobrze utrzymaną. Fr. Biały Wąbrzeźno ul. Marszałka Piłsudskiego 4

### Pokój

mały zaraz do wynajęcia. Piłsudskiego 41

### Czeladnik

kowalski może się zaraz zgłosić. Elzanowo, Głowacki kowal

Tapety  
Farby  
Pokosty  
Mydła  
Frotery

w wielkim wyborze

K. Leśniewicz  
Drogeria — Rynek 7

Ogłoszenia  
umieszczane  
w Głosie  
Pomorza  
przynoszą  
pożądany  
skutek

Jak żądło osy — Tną „BALCERSKIEGO” kosi!!!

Wybór  
największy



Pełna  
gwarancja



FR. BALCERSKI  
Handel żelaza  
WĄBRZEŹNO — RYNEK Nr 2

### CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrów (na stronie 7-lamowej) 10 gr  
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr  
na stronie pierwszej 50 gr  
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.  
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.  
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.  
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:  
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedziałek, środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szezuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno  
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.  
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.  
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.  
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.